Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

SOBOTA 12 SIERPIEŃ 1933

ROK II - NR. 220

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Przed wprowadzeniem stanu oblężenia w Irlandji

Komuniści i republikanie przygotowują się do starcia z faszystami

Londyn, 11-go serpnia.

Jak się nasz korespondent dowiaduje, w Dublinie krążą uporczywe pogłoski o **mających nastąpić starciach pomiędzy faszystami a irlandzką armją republikańską.** Sytuacja jest **bardzo naprężona,** tem więcej, że de Valera **nie wydał dotąd oficjalnego zakazu,** mającego się odbyć w niedzielę **marszu faszystowskiego na Dublin, przyczem 30 tysięcy „niebieskich koszul“** ma przedefilować przed pomnikiem wojennym w Dublinie **dla uczczenia twórców wolnego państwa irlandzkiego:** Griffinsa, Collinsa i O. Higginsa. Od czwartku **przybywają do Dublina setki faszystów z rozmaitych stron Irlandji.** Są oni jednak ubrani po cywilnemu, a **niebieskie koszule mają włożyć dopiero w niedzielę.** W sobotę ma przybyć do Dublina **cały szereg nadzwyczajnych pociągów z faszystami.** Prawdopodobnie jednak, rząd zabroni przyjazdu tych pociągów, inaczej bowiem możliwe są **starcia z członkami irlandzkiej armji republikańskiej.** Liczba „niebieskich koszul“ jest **dotąd tajemnicą.** Przywódca ich generał O'Duffy twierdzi, że w marszu na Dublin **weźmie udział przeszło 30 tys. faszystów** Cyfra ta jest prawdopodobnie przesadzona. — Armja republikańska jest **obliczana na 150 tysięcy żołnierzy.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje w kołach politycznych **liczą się bardzo poważnie, że rząd de Valery ogłosi stan oblężenia w całej Irlandji.** Według kursujących pogłosek w Dublinie, **armja republikańska i komuniści przygotowują się gorączkowo do ataku na faszystów.** Rząd de Valery **ze względów taktycznych** wstrzymuje się do ostatniej chwili z wydaniem **zakazu niedzielnego marszu faszystów.** Generał O'Duffy oświadczył, że w razie wydania **zakazu marszu niedzielnego, odbędzie się on w sobotę albo w poniedziałek. „Niebieskie koszule“ nie wywołają wojny domowej, albowiem nie są uzbrojeni.**



Propaganda antylotnicza i przeciwgazowa w Tokjo, stolicy Japonji. Panie i panowie z wyższych sfer towarzyskich, chodząc po ulicach w maskach gazowych, czynią propagandę pogotowia antylotniczego i przeciwgazowego

Przygotowania do tryumfalnego przyjęcia

eskadry gen. Balbo w Rzymie

Paryż, 11-go sierpnia.

Jak się dowiadujemy, generał Balbo **nie przyleci do Francji.** Zawiadomił on **telefonicznie z Lizbony, że nie może przyjąć zaproszenia rządu francuskiego, ponieważ obranie drogi powrotnej przez Azory, nie wymaga po Lizbonie, jeszcze innego etapu, a nadto wobec śmierci porucznika Squaglia, konieczne jest jego przybycie najpóźniej w niedzielę do Rzymu, aby wydać zarządzenie w sprawie pogrzebu.**

Generał Balbo oświadczył, że jest **zadowolony z wyniku lotu, ale nie znajduje żadnego usprawiedliwienia na to, że opuścił Amsterdam w sile 24 wodnopłatowców, a do Ostji powróci tylko z 23-ma.**

We czwartek generał Balbo **udekorował wszystkich swoich lotników medalem „Lotu Transoceanicznego.”**

Ostatni etap lotu zostanie **rozpoczęty w sobotę** i prowadzić będzie z Lizbony **przez Cap. St. Vincenz, na południe od wysp Balearskich.** W Rzymie oczekują przybycia eskadry **w sobotę w godzinach popołudniowych i przygotowują się na tryumfalne jej przyjęcie.**

Londyn, 11-go sierpnia.

Jak donoszą z Horty (Azory) we czwartek **odbyły się uroczystości pogrzebow tragicznie zmarłego porucznika Squaglia, należącego do eskadry generała Balbo. Zwłoki zostały umieszczone na okręcie „Citta di Catania”,** który w piątek **podniesie z Horty kotwicę,** zabierając równocześnie na pokład **trzech rannych lotników włoskich oraz uszkodzony wodnopłatowiec.**

Masowe rewizje w Monachjum

Aresztowanie 71 osób

Berlin, 11-go sierpnia.

Według doniesień z Monachjum, tamtejsza policja **przeprowadziła ponowne masowe rewizje** w domach, zamieszkałych przez komunistów, przyczem **aresztowano 71 osób,** które umieszczono w **obozie koncentracyjnym Wachaul.** W czasie rewizji, **znaleziono 84 zapalników bombowych, oraz bardzo wiele materjałów wybuchowych.**

Codos i Rossi wylądowali w Marsylji

Entuzjastyczne powitanie lotników

Paryż, 11-go sierpnia.

Obydwaj francuscy lotnicy Codos i Rossi, którzy we czwartek rano **wystartowali z Rayak, zawiadomili drogą radjotelegraficzną, że ze względu na brak materjałów pędnych, będą zmuszeni do wylądowania w Rzymie.** Natychmiast po napełnieniu zbiorników benzyną **zamierzają wystartować do dalszego lotu w kierunku Marsylji.** Ludność i władze miejskie w Marsylji **przygotowują obydwóm lotnikom entuzjastyczne przyjęcie.**

Lotnicy Codos i Rossi **wylądowali w czwartek tuż przed północą w Marsylji, gdzie zostali przyjęci z niesłychanym entuzjazmem przez ludność.** Lotnicy w drodze powrotnej zatrzymali się przez godzinę **na lotnisku rymskiem,** gdzie napełnili zbiorniki benzyną. Codos i Rossi zatrzymają się przez kilka dni w okolicach Marsylji, **a w środę wystartują do Paryża.**

Strejk w Strassburgu

wygasa

Paryż, 11-go sierpnia.

Strejk generalny w Strassburgu **zostanie niebawem zakończony.** Prawdopodobnie **zostaną uruchomione tramwaje.** Pracownicy zakładów elektrycznych **uchwalili przystąpić w piątek do pracy.** W międzyczasie odbywają się w Paryżu konferencje porozumiewawcze pomiędzy **pracodawcami i pracownikami budowlanymi.** Jest nadzieja, że jeszcze **w ciągu tego tygodnia zostanie osiągnięte porozumienie.**

Kto wygrał?

Warszawa, 11-go sierpnia.

W drugim dniu ciągnienia IV-tej klasy Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

Numery oznaczone literą p wygrywają premję.

50.000 zł.: 127241

20.000 zł.: 105617 112666

15.000 zł.: 68364 107824

5.000 zł.: 52462 143202p

2.000 zł.: 18262 28425 85295

1.000 zł.: 11648 54996 69369 70076 139507 146102 152647.

500 zł.: 3570 14476 25619p 26191 27314p 42420 73306p 83944 121250 125836 131641 132583 132714 143801 144146

400 zł.: 5013 10196 10586 26907p 32913 34697 41921 44260 45886 47556 51267 55796 65920 91265 93536p 102085 105710 118584 133558 134683

300 zł.: 436p 3324 7922 15742 27272 27669 29828 31111p 31721 41437 48275 48693 53110 54934 60947 66898p 70865 72522 76672 79886 77770 79450 80310 81607 83451p 82996 84706 89380 94659 97007 97624 95414 100471 100574 102775 102330 104757 107093 109854 115258 117786 119816 116561 119789 130321p 131972 134045 138722 141353p 141446 43918 150286 151321 152891.

Ulotki komunistyczne

w armji japońskiej

Nowy Jork, 11-go sierpnia.

Według doniesień z Tokio, w czasie **manewrów armji japońskiej komuniści usiłowali rozrzucać wśród żołnierzy ulotki, nawołujące ich do nieposłuszeństwa.** Żołnierze samorzutnie aresztowali 18-tu **agitatorów i kolporterów ulotek.**

Olbrzymi pożar

w zakładzie dla umysłowo chorych

Berlin, 11-go sierpnia.

W Bremie wybuchł olbrzymi pożar w zakładzie dla umysłowo-chorych. Pożar został spowodowany przez pewnego epileptyka, który wylazł na dach po podpaleniu i stamtąd obrzucał dachówkami i cegłami przybyłą na ratunek straż pożarną. Ogień udało się zlokalizować, a pastwą pożaru padły tylko maszyny gospodarcze.

Magazyn amunicji pod Yokohamą

wyleciał w powietrze

Nowy Jork, 11-go sierpnia.

W czwartek w pobliżu Yokohamy, wyleciał w powietrze magazyn amunicji. Wartownicy przy magazynie, oraz bardzo wielu przechodni poniosło śmierć. Kursują pogłoski, że wybuch został spowodowany przez komunistów.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Przemysłowcy nie zapłacą robotnikom dniówek

na wypadek strejku protestacyjnego

W związku z wysuniętą przez C. Z. G. oraz Z. Z. Z. groźbą wywołania jedno-, wzgl. dwudniowego strejku protestacyjnego w przemyśle górniczo-hutniczym G. Śląska Zw. Pracodawców Przem. Górn.-Hutn. w Katowicach uchwalił 10 bm., że w czasie ewentualnego rozpoczęcia przez oba te związki strejku protestacyjnego opuszczone z powodu strejku dniówki, nie będą zapłacone jako nieusprawiedliwione. W tym wypadku również na podstawie taryfy ramowej potrącane będą urlopy i deputaty węglowe.

Zaznaczyć należy dodatkowo, że do dziś dnia jeszcze spór w analogicznej sprawie (o zapłacenie dniówek podczas strejku i niepotrącenie urlopu) w przemyśle górniczym na Śląsku, nie został definitywnie załatwiony. Zw. zaw. górników sprawę tą skierowały — jak nam donoszą — do komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Tragiczna śmierć pastuszka,

porwanego i wleczonego przez krowę

Dn. 9 bm. 13-letni Antoni Owczarek, zatrudniony u rolnika Antoniego Bujoczka w Nakle jako pasterz, pasł na łące przy dworze krowę i opasał się powrozem, do którego przywiązane było zwierzę. W tej samej chwili przejeżdżał szosą samochód. **Krowa nagle się spłoszyła i w popłochu popędziła do zabudowania Bujoczka**, włokąc za sobą przez przeszło 200 metrów nieszczęśliwego chłopca. Doznał on ogólnych obrażeń i wskutek pęknięcia czaszki zmarł na podwórzu zabudowania swego chlebodawcy.

Niemcy wciąż prowokują

Zajście nad granicą w Pawłowie

Dnia 10 bm. wieczorem na odcinku granicznym w Pawłowie, pow. Katowicki, 67-letnia Marja Zalbikowa z Pawłowa zajęta była koszeniem trawy i wycinała **krzaki na łące własnej położonej tuż nad granicą.**

Po drugiej stronie granicy zebrał się w tym czasie tłum liczący około 200 osób, z którego kilkanaście osób poczęło na Zalbikową i stojących w pobliżu 2 strażników granicznych **rzucać kamienie. Całe zajście trwało około 20 minut.**

Zebrani po niemieckiej stronie prowokatorzy **lżyli i wyszydzali Państwo Polskie w najohydniejszy sposób**, twierdząc, że w Polsce panuje głód i nędza, i że bezrobotni dlatego masowo **uciekają z Polski do Niemiec.** Niemieccy urzędnicy graniczni przypatrywali się tym prowokacją zupełnie bezczynnie. Jedynie dzięki zimnej krwi i rozwadze polskich strażników granicznych zajście to **nie przybrało poważniejszych rozmiarów i żaden z prowokatorów niemieckich mimo wygłaszanych gróźb nie przekroczyły granicy polsko - niemieckiej.**

Wakacje szkolne

kończą się 20 bm.

Wobec sprzecznych informacyj o rzekomem przedłużeniu wakacyj szkolnych, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wakacje szkolne kończą się 20 bm. W dniu tym odbędą się nabożeństwa z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, a nauka rozpocznie się definitywnie w dniu 21 bm., t. j. w poniedziałek.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 11 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 15—15.50, Żyto cena tranzakcyjna tranzakcje 90 ton 15.50, Pszenica 20—20.50, Owies 11,50—12, Jęczmień 681—691 gr. 15—15.50, Jęczmień 643—662 gr. 14—15, Jęczmień zimowy 13,50—14, Mąka żytnia 65 proc. 25,50—25,75, Ospa żytnia 8,25—9, Ospa pszenna 10—11, Ospa pszenna gruba 11—12, Rzepak zimowy 32—33, Rzepik zimowy 42—43, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 26—28, Gorczyca 45—50. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 2.533 ton, pszenicy 315 ton, mąki żytniej 30 ton, otrąb żytnich 60 ton, otrąb pszennych 15 ton, grochu Wiktorja 15 ton, mąki ziemniaczanej 83 i pół tony, ziemniaków jadalnych 15 ton, słomy żytniej 30 ton.

Sobota 12 Sierpnia 1933	Dziś: Klary p. Hil. Jutro: Hipolita Wschód słońca: 4,36 Zachód: 19,33 Długość dnia: 14,51

KINA.

Katowice: Capitol „Bezbożne dziewczę“. Casino „Włóczęga“ (Prodigal). Colosseum „Vlasta Burian jako celny strzelec“. Palace „Szaleńcy“. Rialto „Węgierska miłość“. Union „Pod czarem Neapolu“ i Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“. Dębina „Ostatnie dni Pompei“ i „Samotny orzeł“.

Król. Huta: Apollo „Romans“ i „Skippy“ (Oberwus) Colosseum „Na paryskim dworcu“ i „Czerwony ślad“.

Bielsko: Apollo „Maleńka z Mont Parnasu“.

Biała: Miejskie „Blond Venus“.

RADJO.

Niedziela, 12 sierpnia 1933 r.

Katowice. 10 Transmisja ze Lwowa polowej Mszy świętej z okazji krajowego zjazdu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. 11 Transmisja z Salzburga. 12.45 Komunikat meteorologiczny. 12,50 Muzyka. 13 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 15 Odczyt religijny. 15,15 Muzyka. 15.30 Skrzynka pocztowa. 15,45 Muzyka. 16 Radjotygodnik dla młodzieży. 16,15 Opowiadanie dla dzieci. 16,30 Recital śpiewaczy. 17 „Dlaczego robotnice powinny zająć się sportem“. 17,15 Koncert polskiej muzyki ludowej. 18 Koncert chóru Towarzystwa Śpiewu „Kasyno“ — Siemianowice. 18,50 Rozmaitości. 19 Słuchowisko. 19.40 „O emocji sportowych łowów na łososia“. 20 Koncert wieczorny. 21 „Na wesołej fali lwowskiej“. 22 Komunikat sportowy. 22,05 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22.40 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22,45—23 D. c. Muzyki tanecznej.

Powrotna droga Moryca Kiwkowitza

Niebezpiecznego oszusta ujęto w N. Jorku

Jak nam donoszą, przyjechał do Gdyni okrętem z Nowego Jorku pod **eskortą emigrant i znany na Śląsku oszust Moryc Kiwkowitz**, który ub. roku w Katowicach narobił dużo wrzawy **puszczeniem w obieg fałszowanych przez siebie w sprytny sposób amerykańskich t. zw. czeków podróżnych.** Czeki te, na ogólną sumę 20 tys. dolarów Kiwkowitz puszczał w obieg **w Katowicach, Nowym Sączu i Tarnowie.**

Po wykryciu tej afery przez jeden z międzynarodowych banków w Katowicach, Kiwkowitz zbiegł do swej „nowej ojczyzny“ do Stanów Zjednoczonych, gdzie go jednak na skutek rozesłanego za oszustem listu gończego w Nowym Jorku rozpoznano i ujęto. Kiwkowitz chwilowo **przebywa w więzieniu w Wejherowie**, a po załatwieniu formalności przekazany będzie do dyspozycji sędziego śledczego S. O. w Katowicach dr. Krupińskiego.

Dyplomy pływackie

już wydajemy

Wczoraj rozpoczęliśmy wydawanie dyplomów pływackich za wykazanie sprawności pływania. Dyplomy otrzymało 217 osób. Przeważała młodzież męska w wieku od 10 do 14 lat. Bardzo słaby był udział dziewczynek i pań.

Pragnąc ułatwić zdobycie dyplomu, upoważniliśmy szereg instruktorów pływackich do wydawania dyplomów na miejscu w zakładzie kąpielowym, tuż po dokonaniu próby.

Dyplom pływacki otrzymać może każdy bezpłatnie, po dokonaniu próby sprawności pływania, w której wymagane są następujące minima: Dla dzieci w wieku niżej lat 10 przepłynięcie przestrzeni przynajmniej 20 m. Dla dzieci w wieku od 10 do 14 lat, przepłynięcie przestrzeni 50 m. Dla wszystkich innych przepłynięcie przestrzeni przynajmniej 100 m. Kandydaci (tki), mogą oczywiście przepłynąć również większe przestrzenie.

Bezpłatne dyplomy pływackie wystawiają: **p. Jerzy Pardygoł** w Katowicach w Miejskich Zakładach Kąpielowych, instruktor pływacki Ośrodka W. F. Katowice, zamieszkały w Świętochłowicach, ul. Fabry 1; **p. Filip Bronder**, instruktor pływacki w K. S. „Pogoń“ Katowice na pływalni Miejskich Zakładów Kąpielowych w Katowicach, zam. w Katowicach, ul. Juljusza Ligonia 34; **p. Hubert Gawron**, instruktor pływacki w E. K. S. Katowice na pływalni Miejskich Zakładów Kąpielowych w Katowicach, zam. w Katowicach, ul. 3 Maja 11; **p. Kurt Machuła**, instruktor pływacki przy Lidze M. i K. na pływalni w „Dolinie Trzech Stawów“ w Katowicach-Zawodziu, zam. w Katowicach, przy ul. Wodnej 6; **p. Kurt Heinrich**, instruktor pływacki na pływalni w Muchowcu; **p. Gerhard Olej**, instruktor pływacki w Tow. Pływackim Giszowiec-Nikiszowiec na pływalni „Staw Małgorzaty“ w Giszowcu, zam. w Nikiszowcu, ul. Korfantego 2; **p. Długajczyk**, instruktor pływacki na pływalni „Silesia“ w Paruszowcu-Rybniku, zam. w Paruszowcu, ul. Przemysłowa; **p. Konrad Ruśka**, instruktor pływacki na pływalni „Ruda“ w Rybniku; **p. Antoni Kazek**, instruktor pływacki na pływalni „Ruda“ w Rybniku; **p. Pękała**, instruktor pływacki na pływalni w Jastrzębiu Dolnem; **prof. Sławiński**, Mysłowice, ul. Polna 2, na pływalni Stadjonu w Mysłowicach w godzinach popołudniowych.

Krewki Śmieszek

Dn. 7 bm. o godz. 6 rano z niewyjaśnionej przyczyny **niejaki Wilhelm Śmieszek** z Pniowca, pow. Tarn. Góry, pobił do **nieprzytomności 65-letnią Filomenę Mulową z Pniowca** która doznała **wstrząsu mózgu.** Śmieszka aresztowano.

Sport na Śląsku

TURNIEJ PIŁKARSKI W RUDZIE

KS. „Slavia“ Ruda urządza 13, 14 i 15 bm. wielki turniej piłkarski o nagrody z następującym programem: W niedzielę, 13 bm. zawody junjorów: o godz. 15 Haller (W. Hajduki) — Wawel (Nowa Wieś), o godz. 16 Kresy (Król. Huta) — Pogoń (Nowy Bytom), o godz. 17 Zgoda (Bielszowice) — Slavia (Ruda).

14 bm. zawody junjorów: o godz. 16 Pogoń I. b. (Nowy Bytom) — Slavia I. b. Ruda, o godz. 17.30 Pogoń I. a. (Nowy Bytom) — Slavia I. a. (Ruda).

15 bm. o godz. 14,30 SMP. I. a. (Orzegów) — Slavia I b. (Ruda), o godz. 16.00 Zgoda I b. (Bielszowice) — Slavia I a. (Ruda), o godz. 17,30 Wawel I a. (Nowa Wieś) — Pogoń I a. (Nowy Bytom).

Ze względu na dobrą formę wymienionych drużyn urządzany turniej oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem i spodziewać się należy, że ściągnie na boisko „Slavji“ dużo publiczności. Po ukończonych zawodach odbędzie cię komers w domku klubowym.

WIELKI FESTYN SPORTOWY W RYDUŁTOWACH

Od 12 do 15 bm. urządza miejscowe towarzystwo sportowe „Naprzód 23“ festyn sportowy z okazji 10-lecia założenia towarzystwa. 12 bm. rozpoczynają się zawody drużyn junjorów o dyplomy. 13 bm. rozgrywają zawody o garnitur koszulek sportowych drużyny klasy „A“ podokręgu rybnickiego. Również w tym dniu walczy drużyna starszych panów gospodarzy z drużyną starszych panów K. S. „Sokoła“ z Wodzisławia.

14 bm. dalszy ciąg rozgrywek o puhar pomiędzy drużynami B-ligi. 15 bm. rano o godz. 9,30 zbiórka na targ. i wymarsz na nabożeństwo, poczem odbędzie się akademia w lokalu p. Franicy. O godz. 13 wymarsz na boisko z orkiestrą. O godz. 17,30 odbędzie się mecz jubileuszowy pomiędzy Tow. Sport. „Naprzód“ (Lipiny) i gospodarzem Tow. Sport. „Naprzód 23“ w Rydułtowach.

CZY SZTEKKER ZDEMASKUJE NIEZNAJOMEGO?

Turniej zapaśniczy w Cyrku Sportowym w Katowicach dobiega już końca. Obecnie już odbywają się jedynie finałowe spotkania, które decydują o kolejności miejsc w tabeli konkursowej. Dziś w sobotę, Sztekker staje do decydującej walki z Czarną Maską. Spotkanie budzi duże zainteresowanie. Niemniejsze zainteresowanie budzi walka rewanżowa aż do rezultatu — Leskinowicza z Grabowskim. Krauzer i Kwariani stają do walki eliminacyjnej.

Ze względu na spodziewane zdemaskowanie nieznajomego, wieczór dzisiejszy budzi olbrzymie zainteresowanie.

TAJEMNICZY ZAPAŚNIK NA RINGU KATOWICKIM NADAL NIEPOKONANY.

Sensacyjny pojedynek Czarnej Maski w odwetowej walce z Grabowskim, rozegrany wczoraj na ringu katowickim, zakończył się znów zwycięstwem tajemniczego zapaśnika, którego dotychczas nikt nie pokonał. Grabowski bowiem, mimo heroicznych wysiłków, również mu nie dał rady i temsamem został pokonany.

Do najładniejszych walk całego turnieju zaliczyć należy bezstronne wczorajsze spotkanie Krauzera z Bielewiczem. Szkoda, że takich spotkań nie oglądaliśmy więcej, a Sztekker i inni mogliby wziąć przykład od tych młodych zapaśników. Zwyciężył Krauzer, któremu zgotowano owację.

Kwariani „kluczem“ pokonał Raagiego.

Sztekker po nieciekawej walce pokonał Leskinowicza w 18 min.

OD REDAKCJI

Uprzejmie prosimy zainteresowanych, aby wszelkie komunikaty i korespondencje, przeznaczone do Redakcji „Siedmiu Groszy“ byli łaskawi pisać osobno do Redakcji „Siedmiu Groszy“, a nie — jak się to najczęściej zdarza — do Redakcji „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“.

Korespondencje i komunikaty te nie mogą być razem przesyłane w jednej kopercie z korespondencją dla „Polonji“.

10 złotych czeka na szczęściarza



Ujrzysz w gazecie twą twarz — a już 10 złotych masz...

Bezrobotni, uboga gazeciarka, inwalidzi, kolejarz, policjant i t. p. — oto dotychczasowy plon naszego polowania na *szczęściarzy*. Już kilkanaście *dziesięciozłotówek* przeniosło się z kasy „Siedmiu Groszy" do kieszeni *szczęściarzy*. Los chce, że pieniądze zdobywają *najbardziej potrzebujący*. To sprawia nam *radość* i zachęca do dalszego polowania.

Dzisiaj zamieszczamy zdjęcie wykonane w Świętochłowicach. Kobieta,. której głowa otoczona jest *kółkiem*, od którego prowadzi *strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy*, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i zgłosi się z „Siedmiu Groszami" w ręku *w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11.*

Jutro dalszy ciąg polowania. Jest *tajemnicą losu*, czyja fotografja ukaże się w gazecie i kto zdobędzie *dziesięciozłotówkę. A może Ty?*

Szukaj siebie w gazecie, a znajdziesz *10 złoty...!*

Szukajcie siebie! Szukajcie siebie!

Rewizja granic jest celem paktu czterech

Prasa francuska domaga się nowego demarche w Berlinie ◆◆

Z Paryża donoszą:

„Echo de Paris" domaga się od rządu francuskiego podjęcia natychmiast ponownego energicznego kroku w Berlinie. Francja — pisze dziennik — nie powinna dopuścić do tego, aby sprawa była rozpatrywana w Lidze Narodów, albowiem istnieją uzasadnione obawy, że Liga Narodów nie poweźmie żadnej decyzji. Już teraz twierdzi się, że nie można ustalić przynależności państwowej samolotów, które przelatywały nad terytorjum austrjackiem, zdarzyć się więc może, że Liga Narodów stanie na tem samem stanowisku i uwierzy gołosłownym zaprzeczeniom Niemców, że nie były to samoloty niemieckie. Dlatego należałoby raczej przedsięwziąć nowe demarche w Berlinie.

„Echo de Paris" pisze: „Francja winna natychmiast wymówić pakt 4-ch, którego zasadniczym celem jest rewizja granic i traktatów. Pakt 4-ch miał zapewnić Francji współpracę z Włochami: dziś nadzieje te uważać należy za wolne żarty".

„Echo de Paris" w dalszym ciągu żąda, ażeby Francja sama poczyniła energiczne zachody w Berlinie i dała sobie spokój z kapryśnym dyktatorem Włoch. „Francja winna przemawiać językiem godnym wielkiego państwa, gdyż Francja jest jeszcze wielkiem państwem i z tem Hitler, Mac Donald i Mussolini muszą się liczyć".

Artykuły innych poważnych dzienników francuskich w tej sprawie różnią się bardzo mało od tonu „Echo de Paris".

Uregulowanie zaległych poborów dróżników

Z Warszawy donoszą:

Przez szereg miesięcy **dróżnicy, zatrudnieni na szosach państwowych, nie otrzymywali swoich skromnych pensyj**, tak że zaległości ich **wynosiły już po 5 miesięcy. Skandal ten, który wynikł z braku pieniędzy w Funduszu Drogowym, był kilkakrotnie poruszany na łamach prasy,** dopiero jednak obecnie **doszło do jego załatwienia.** Ministerstwo Komunikacji wyasygnowało wszystkim województwom **potrzebne kwoty na pokrycie zaległych poborów dróżników do 1-go sierpnia,** zapewniając ich zarazem, że na przyszłość **pobory będą wypłacane już regularnie.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W następstwie odbytej niedawno konferencji prezesów Izb Skarbowych wydał minister Skarbu okólnik, którym znacznie rozszerza dotychczasowe uprawnienia prezesów Izb Skarbowych co do uwzględniania odwołań podatkowych i załatwiania we własnem zakresie rozmaitych spraw podatkowych, dotychczas kierowanych do instancji wyższej.

*

— Agencja Pid donosi, że związki zawodowe górników Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego podejmują u rządu akcję w sprawie obniżenia komornego w domach kopalnianych. Górnicy żądają, aby komorne to było obniżone proporcjonalnie do ostatnich obniżek płac.

*

— W Szkole Podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy odbyła się podniosła uroczystość zamknięcia roku szkolnego oraz promocji 93 absolwentów tej szkoły na podporuczników.

•

— Wskutek dalszego rozwoju robót prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy na terenie województwa Kieleckiego, liczba bezrobotnych zatrudnionych na tych robotach wzrosła do 16 tys. osób t. j. o dalsze 1.000 osób.

•

— W Kolonji popełnił samobójstwo przez powieszenie osadzony w więzieniu powiernik handlowy Otto Fath.

•

— Obóz koncentracyjny w Duerrgoy pod Wrocławiem został rozwiązany, a 343 internowanych przetransportowano do obozu w Osnabrueck.

•

— Pułk konnicy niemieckiej, stacjonowany na Śląsku, znajduje się od 8 dni na manewrach. W środę w nocy odbyła się przeprawa pułku przez Hawelę pod Sakrob.

•

— W Norderney znane morskie zakłady kąpielowe umieściły na publicznych miejscach napisy: „Niemiecka kobieta nie tańczy z żydem".

•

— W jednej z fabryk berlińskich nastąpił wybuch kotła, zawierającego 65 kg. płynnego aluminjum. Trzech robotników doznało ciężkich poparzeń. Ogień ogarnął dach budynku. Przyczyna eksplozji niewyjaśniona.

•

— W specjalnym kinoteatrze zainstalowanym na Jamboree wyświetlono polski film szybowcowy z Bezmiechowej. Publiczność wypełniająca po brzegi salę przyjęła film goracemi oklaskami.

•

— Członkowie sekcji medjolańskiej Klubu Alpinistów księża Marjusz Tantardini i Alfred Redaelli odprawili dwie pierwsze msze według rytuału ustanowionego przez św. Ambrożego na szczycie góry Cervino (po niemiecku Matterhorn) na wysokości 4.402 m.

•

— Rozeszły się pogłoski, że pułkownik Lindbergh uległ katastrofie w czasie lotu i odniósł ciężkie rany. Wiadomości te jednak są pozbawione wszelkich podstaw, albowiem Lindbergh w dniu wczorajszym ani dzisiaj wogóle nie startował.

•

— Assyryjczycy, którzy przekroczyli granicę Iraku, zostali odrzuceni przez armję iraską w góry. Oddziały iraskie zostały wzmocnione. Do nowych walk nie doszło.

BIELSKO i jego ZAMEK

II.

Plan się udał i rabusiów powieszono na miejscu, a gniazdo rozbójnicze rozburzono. Na miejscu pozostały tylko ruiny, na które długo nikt nie zwracał uwagi, dopóki ich podczas polowania nie odkrył **książę cieszyński Kazimierz I** (panował od 1211 do 1234 r.), który, upodobawszy sobie tę okolicę, na miejscu dawnego gniazda rozbójniczego postanowił wznieść zameczek myśliwski, któryby jemu i świcie książęcej dawał podczas polowań **schronienie na wypadek niepogody.** Plan wnet wykonano, nawet w daleko szerszych ramach, niż książę pierwotnie zamierzał, gdyż na gruzach starego gniazda rozbójniczego powstał **nowy wspaniały zamek**, który służył nietylko za pałacyk myśliwski, ale przez długi szereg lat był nawet **rezydencją letnią książąt cieszyńskich** i mury jego niejednokrotnie były świadkami wspaniałych przyjęć i turniejów rycerskich.

Na pamiątkę pierwotnego przeznaczenia zamku jako gniazda rozbójniczego wymalowano na jednej ze ścian wizerunek, przedstawiający **rabusia w postaci dziko nastraszonego uzbrojonego człowieka.** Obraz ten utrzymał się aż do 1788 r., gdzie go przy sposobności rozbudowy zamku zniszczono. Na jednym z kamiennych głazów, stanowiących niegdyś sklepienie starego zamku, jeszcze w r. 1835 miano odcyfrować rok 1006.

Podanie mówi dalej, że książe Kazimierz obok nowoodbudowanego zamku **kazał wznieść kilka chat** dla swej służby, a niebawem osiadło tu również kilku rzemieślników z Cieszyna, i tak nieznacznej początkowo osady, zwanej Starem Bielskiem, położonej nieco na zachód, przez dobudowanie naokoło zamku coraz więcej budowli powstało miasto Bielsko. **Prawa miejskie uzyskało Bielsko w r. 1424,** lecz jeszcze do r. 1447 Bielszczanie nie mieli własnego kościoła i chodzili na nabożeństwa do wsi Stare Bielsko, które posiadało kościół parafjalny pod wezwaniem św. Stanisława, dotąd — po licznych renowacjach oczywiście — istniejący. Był to wogóle **pierwszy murowany kościół w księstwie Cieszyńskiem** i pochodzi z początku 13-go wieku. Niektórzy dziejopisarze śląscy, jak Antoni Peter (w „Burgen und Schloesser im Herzogtum Schlesien". Cieszyn 1879) twierdzą nawet, że w 11-tym wieku istniał w Starem Bielsku kościół, a kościół obecny pochodzi z wieku 12-go.



Kościół katolicki w Starem Bielsku. założony w 1135 r.

Kościół ten i najbliższa jego okolica jak wogóle Stare Bielsko, nastręczają badaczowi starożytności wiele cennych spostrzeżeń i wskazówek. Stare Bielsko było bowiem w najdawniejszych czasach **warowem miejscem, jak tego dowodzą** wyraźnie jeszcze widocznie resztki dawnych wałów i głębokich rowów, dawniej napełnionych wodą, którą doprowadzano kanałem z rzeki Białki. Jeżeli już więc w 11-tym wieku istniał w Starem Bielsku kościół, o ileż starszą musi być osada sama!

Nowe Bielsko czyli **miasto powstało dopiero około r. 1242,** czyli krótko po najeździe tatarskim, gdy książe Cieszyński Mieszko II, pragnąc zaludnić swój spustoszony kraj, **powołał kolonistów niemieckich,** nadając im na własność ziemię na obszarze dzisiejszego miasta. Osada ta wnet się rozrosła, powstała tu kasztelanja książęca z potężnym zamkiem i w r. 1424, jak wyżej już czytaliśmy, Nowe Bielsko otrzymało prawa miejskie w przeciwieństwie do Bielska Starego, które **aż do naszych czasów pozostało wsią.** Wogóle książęta Cieszyńscy pilnie dbali o dobro swych obywateli bielskich. Dnia 3 czerwca 1312 r. ks. Mieszko I nadał mieszkańcom całkiem darmo, bez wszelkich opłat i podatków na wyłączną własność dziedziczną **duży las między Kamieńcem i Mikuszowicami,** a 14 marca 1316 r. ks. Kazimierz potwierdza obywatelom kupno 4 i pół hufy (około 200 mórg) pastwiska, a to z prawem całkowitej własności dziedzicznej i prawem dowolnego zabudowania tego terenu przez wystawienie na nim domów czynszowych, założenie ogrodów i t. d.

(Ciąg dalszy nastąpi).



199)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później do gospody pod „Szarym Karpiem" w Bielsku przyszedł jakiś dziad, który po pijanemu przechwalał się o swych przygodach w Ameryce. W czasie żartów z pomocnikiem rzeźnickim doszło do sprzeczki a następnie do bójki, w czasie której stary dziad został wyrzucony z gospody.

*

Zamiast odpowiedzi, zerwała się w karczmie burza śmiechów. Ten śmiech dzwonił jeszcze w uszach pijakowi, gdy wreszcie zebrał się i poszedł sobie dalej. Zrobiło mu się słabo. Zawsze mu tak było, gdy wypił kieliszek nad miarę. Dziś jednak było mu wyjątkowo niedobrze. Do przygnębiającego działania gorzałki przyczyniły się jeszcze baty. Wygrażając się niewyraźnie i mrucząc pod nosem oderwane słowa, taczał się Antoni po ulicach Bielska, na których pusto już było i cicho. Nie było to poraz pierwszy. Zwykle w takich razach padał gdzie pod murem lub płotem i leżał, dopóki słońce nie wzbiło się wysoko na niebie.

Dziś jednak było inaczej. Ta odrobina rozsądku, której nie utopił w szklance, przypominała mu, że marny wiedzie żywot i że źle go zakończy. Bity, jak pies bezdomny, dźwigał brzemię żywota zmarnowanego i nie miał nadziei, aby się to kiedy zmieniło. Zatoczył się pod jakiś mur ogrodu. Oparł się, stał sztywny i nieruchomy, ukryty w gęstym cieniu i spoglądał na niebo. Rozmaite dziwne i poplątane myśli cisnęły mu się do zbolałej głowy i nie był zdolnym do powzięcia żadnego zamiaru. Wzrok jego szklany przesuwał się z nieba na zielone drzewa parku Sułkowskiego, który był tuż w pobliżu.

— Tym, co tam mieszkają, lepiej się powodzi, niż mnie, — pomyślał biedny pijaczyna. — Tak, rzeźnik miał rację... ja... ja mógłbym także zostać może prezydentem. W takim razie tyle miałbym znaczenia, co taki książę. Mógłbym jeździć własnym powozem i spijać szampana.

Gdy na wieżach Bielska biła właśnie północ, wynurzyła się z ciemności jakaś postać, przeszła obok Antoniego bez zwrócenia na niego uwagi i podeszła do bramy parku, gdzie na nią czekał inny jakiś mężczyzna.

Antoni wcale na to nie zwracał uwagi. Pogrążył się zupełnie w swoich smutnych rozmyślaniach. Tylko raz zatoczył się przez drogę na drugą stronę ulicy, gdzie upadł pod płotem. Tu snuł dalej przerwany wątek myśli. Ostatecznie przyszedł do przekonania, że życie niczem więcej nie jest, jak wielkim ciężarem i że najmądrzej jest, gdy go się kto pozbędzie.

— Mówią wprawdzie ludzie, że kto targnie się na swoje życie, przyjdzie na drugim świecie do piekła — tak sobie rozważał Antoni. — Niech tam. Gorzej już być nie może, jak tu biedakom na ziemi. Wreszcie i to się skończy. Gdy się dostatecznie człowiek wypiecze w czyśccu i swój czas odpokutuje, dostaje się potem do nieba.

A jeżeli prawdą jest, co ludzie opowiadają, że w niebie jest prześlicznie, to warto już dla tego samego parę wieków przesiedzieć w czyśccu.

W taki sposób rozumował sobie pijaczyna na serjo, potem wstał i puścił się w drogę, nie wiedząc sam, dokąd idzie.

Gdy znowu jako tako odzyskał przytomność i rozejrzał się dokoła, spostrzegł, że był w parku. Ponad głową jego wisiała zbita gęstwa liści. Co chwilę wpadał na jakieś drzewo. Wyrzucił jakieś głuche przekleństwo i chciał potoczyć się dalej. Lecz po chwili stanął. Wzrok nieruchomy i szklany utkwił w pewne miejsce. Potem zaśmiał się krótko i głupkowato i potrząsał głową. Zobaczył dziwne rzeczy. Właśnie się namyślał, w jaki sposób odebrać sobie życie, czyby nie najlepiej przez powieszenie... a tu stryczek wisiał już gotowy. Tak bowiem było rzeczywiście. Z gałęzi drzewa, o które się potoczył, zwieszała się pętla. Nie potrzebował więc



Antoni zobaczył zwisającą u gałęzi pętlę...

zrobić więcej, jak tylko włożyć głowę i przyciągnąć nogi, jeżeli chciał raz skończyć.

— Dziwna rzecz, doprawdy, bardzo dziwna — mruczał pod nosem. — Właśnie chciałem wyjechać na drugi świat, a tu bilet już gotowy. Wygląda to tak, jakby inaczej być nie mogło. Byłbym głupcem, gdybym pozwolił, aby mnie ta sposobność minęła.

— Hahaha! — chichotał, oglądając pętlę na wszystkie strony. — Jakiż to dobry przyjaciel wyrządził mi tę przysługę? Przyciągnął mocno pętlę, próbując, czy dosyć mocna.

— Wytrzyma! — bełkotał do siebie zadowolony. — A więc dalej, idźmy spać! Dobranoc... dobra... noc!...

Gdy ogrodowy przechodził nazajutrz około drzewa, spostrzegł wiszącego trupa, w którego kieszeniach nie było żadnej legitymacji.

Lokaj o tym fakcie powiadomił księcia. Książę równie, jak Hortensja, był na tę wiadomość przygotowany i uważał za zbyteczną, obejrzeć zmarłego, którego pochowano na cmentarzu ubogich. Podług przekonania księcia i księżnej umarłym nie był nikt inny, tylko Bertrand Bordenave...

CIV.
NIESPODZIEWANY ZWROT

Było więc rzeczą zupełnie zrozumiała, że książę, równie jak Hortensja, omal nie zemdleli ze strachu, gdy drzwi sali przysięgłych otworzyły się i w tej właśnie chwili, gdy sędziowie mieli się udać na naradę, jako ostatni świadek wszedł Bertrand Bordenave, zawinięty w szeroki płaszcz i z kapeluszem w ręku. Czy umarli znów z grobu powstali? Czy nagle zjawiło się widmo, aby świadczyć o ich zbrodni przed całym światem? Lub czy to była istota żywa z kości i mięsa, czy to był rzeczywiście Bordenave? Ale to przecie było rzeczą niemożliwą, zupełnie wykluczoną. Przecież książę i księżna sami powiesili Bordenave, widzieli na własne oczy, jak trup kołysał się na wietrze i sami na własne uszy słyszeli wiadomość o znalezieniu trupa!

Książę Sułkowski był zupełnie złamany. Ponieważ uwaga wszystkich skierowała się na nowego świadka, nikt nie zauważył, że książę dzwonił zębami jak w febrze. Również Hortensja drżała na całem ciele. A jednak ta wyrafinowana zbrodniarka ochłonęła wcześniej...

Pokryjomu trąciła księcia.

— To on rzeczywiście — szepnęła do księcia. — Zbierz zmysły. Czy jesteś babą? Czy chcesz przez swój nierozsądek zgubić mnie i siebie samego, zanim nam zginąć przyjdzie?

Wybawić nas może tylko zimna krew!

Te słowa przywróciły księcia do równowagi. Zebrał wszystkie siły i spokojnie spoglądał na Bordenave, który rzucał szydercze błyski na księcia i na księżnę.

Tymczasem ciekawość publiczności nie miała granic. Co to był za nowy świadek? Nikt go przedtem nie widział. Jakie chciał złożyć zeznanie? Ogólne zdumienie wzmogło się jeszcze więcej, gdy zapytany przez przewodniczącego o nazwisko, odpowiedział:

— Bertrand Bordenave!

A więc cudzoziemiec. Co on chciał zaświadczyć? Co mógł wiedzieć o okropnej zbrodni, jaką popełniła Klementyna? Nikt jeszcze nie przeczuwał strasznego oskarżenia, z jakiem za kilka chwil miał wystąpić świadek, który swoją powierzchownością nie sprawiał wcale wrażenia. Również przewodniczący był mrukliwy i niecierpliwy, gdy zadawał świadkowi zwykłe pytania przedwstępne i gdy go zaprzysięgał. Wiedział bowiem z doświadczenia, że przy takich sensacyjnych procesach zgłasza się zwykle mnóstwo świadków z rzekomo bardzo ważnemi zeznaniami, które jednak później okazują się błahostkami bez znaczenia. Podług przekonania przewodniczącego bez wątpienia i teraz zachodził podobny wypadek.

— A więc, świadku Bordenave — zaczął przewodniczący przesłuchy. — Zgłosiłeś się pan w ostatniej chwili, chcąc, jak pan twierdzi, złożyć bardzo ważne zeznania. Powiedz nam pan przedewszystkiem, co pan wiesz o tej zbrodni i jakiego rodzaju są pańskie zeznania?

Bordenawe zachowywał się spokojnie i stanowczo.

— Bardzo chętnie, panie przewodniczący. W tym celu jedynie przyszedłem. Chciałbym zeznać, że hrabina Lubar, nie jest winną zbrodni, o którą jest oskarżona, ponieważ inna znana mi osoba ją popełniła!

Przewodniczący uśmiechnął się ironicznie. Również wśród publiczności odzywały się oznaki wesołości.

Nikt prawie nie wątpił, że świadek był zarozumiałym głupcem, którego nie należało oceniać poważnie.

— A więc prawdziwa winowajczyni jest panu znaną? — powtórzył przewodniczący sarkastycznie. — To rzecz ciekawa. A któż to podług pańskiego zdania popełnił tę zbrodnię?

Bordenave wyprostował się.

— Panie przewodniczący, tu nie rozchodzi się o moje zdanie, tylko o czyn dokonany. Prawdziwa winowajczyni znajduje się w tej sali. Nazywa się ona Marion Bordenave, z domu Delorme!

Teraz nawet po ponurej i surowej twarzy prokuratora przesunął się uśmiech. Wśród publiczności zamieniano z sobą spojrzenia, jak gdyby chciano powiedzieć: — Oto mamy, ten chłop jest warjatem.

— Ale kochany panie, — odpowiedział przewodniczący już nieco zniecierpliwiony, — co pan powiedział? Marion Bordenave? Nie znamy żadnej żeńskiej osoby z takiem nazwiskiem.

Bordenave nie tracił spokoju.

— A jednak — powiedział i wskazał na Hortensję — ona tam siedzi! Marion Bordenave nosi obecnie tylko inne nazwisko. Nazywa się ona księżną Hortensją Sułkowską. Jestto nazwisko, które sobie zdobyła podstępem.

Te słowa sprawiły niesłychane wrażenie. Wszyscy spoglądali na Hortensję, która była bliską zemdlenia i nie mogła przyjść do siebie.

— On kłamie! — krzyknęła i zerwała się z miejsca.

Gdy znowu w sali nieco się uspokoiło, zaczął przewodniczący mówić dalej.

— Oskarżenia, jakie pan miotasz na wysoko postawioną damę, są tak niesłychane — mówił, a głos drżał mu z przemocą hamowanego oburzenia — że muszę przedewszystkiem stawić pytanie, dlaczego pan prędzej z niemi nie wystąpił?

Po twarzy Bertranda przesunął się ponury uśmiech.

— Dlaczego prędzej nie wystąpiłem z mojemi oskarżeniami? To zaraz wyjaśnię, panie przewodniczący. Ponieważ miałem uzasadnioną obawę, że jeszcze przed rozpoczęciem postępowania sądowego, mógłbym był zostać zgładzonym!...

— Na czem pan swój wniosek opiera?

Bordenave uśmiechnął się głucho.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ameryka żąda ustąpienia prezydenta Machado

Przygotowania do wysłania wojsk na Kubę

Z Nowego Jorku donoszą:

Jak donosi „New York Times", rząd amerykański zwrócił się do rządu na Kubie z żądaniem przeprowadzenia nowych wyborów do senatu i częściowych wyborów do izby reprezentantów z tem, że wybory drugiej części izby reprezentantów mają się odbyć w roku 1936.

Prezydent Machado, na zapytanie posła amerykańskiego wyjaśnił, że ogłoszenie stanu oblężenia nastąpiło na podstawie uchwały kongresu, celem przywrócenia porządku, natomiast niema ono zupełnie podłoża politycznego.

Partja ludowa i liberalna wyraziły prezydentowi Machado votum zaufania, natomiast partja konserwatywna żąda ustąpienia prezydenta.

Agencja Havas donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt oczekuje odpowiedzi, którą ma przywieźć z Hawany ambasador Kuby, Cyntas. W zależności od tej odpowiedzi zdecydowaną będzie kwestja amerykańskiej interwencji wojskowej. Departament stanu Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się wszelkiej interwencji, natomiast departament armji i marynarki rozpoczął już przygotowywania na wypadek konieczności wysłania wojsk na Kubę. Roosevelt pragnie, aby Machado zrzekł się prezydentury.

Z Hawany donoszą:

Według wiadomości z kół miarodajnych rząd kubański złożył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Wellesowi kontrpropozycję, według której prezydent Machado zrzec się ma władzy na rzecz ministra wojny gen. Herrera.

Hitler jest odpowiedzialny za mordy i teror

Ostry artykuł ks. Starhemberga

Z Paryża donoszą:

„Paris Midi" zamieszcza wielki artykuł księcia Starhemberga, dowódcy Heimwehry austrjackiej p. t. „Przed całym światem oskarżam rząd niemiecki". Ks. Starhemberg oskarża osobiście Hitlera o współudział w morderstwach i aktach teroru, dokonanych na terytorjum Austrji.

„Oskarżam — pisze dalej ks. Starhemberg — Hitlera, iż pod maską nacjonalizmu rzuca naród niemiecki w ramiona bolszewizmu. Oskarżam go o zdradę narodu niemieckiego".

Autor kończy swój niesłychanie ostry artykuł oświadczeniem, iż tylko Hitler odpowiada za nędzę narodu niemieckiego i za krew przelaną na ziemiach Rzeszy i Austrji.

Kpt. Skarżyński nie weźmie udziału w Challenge'u

Czem uzasadnia swą decyzję zdobywca Atlantyku

Z Warszawy donoszą:

W rozmowie z jednym z dziennikarzy, kpt. Skarżyński oświadczył, że nie weźmie udziału w przyszłorocznym Challenge'u — co oczywiście wywołało niemałe zdumienie ile że głos powszechny łączył z udziałem zwycięzcy Atlantyku w zawodach 1934 wielkie dla Polski nadzieje. Kpt. Skarżyński wyjaśnił jednak swoje stanowisko w sposób bardzo logiczny:

— Każdy pilot ma inną strukturę duchową — oświadczył. — Moją specjalnością są loty długodystansowe, innych akrobacja powietrzna, jeszcze innych zawody i konkursy. Na zawodach nie dałbym z siebie tego, co wykazuję na lotach długich, nieskrępowany skomplikowanemi przepisami i regulaminami konkursowemi. Mamy zresztą moc doskonałych pilotów polskich, którym bez obawy powierzyć można obronę barw polskich. Jest to tylko kwestja odpowiedniego kilkomiesięcznego przeszkolenia.

Zdaniem kpt. Skarżyńskiego, naszym pilotom, którzy odznaczyli się w lotach krajowych, brak tylko treningu zagranicznego, trzeba więc będzie w roku przyszłym przed Challenge'em puścić ich w kilka raidów po sąsiednich krajach. Dla tych, którzy mają już doświadczenie w zawodach, zorganizuje się kurs treningowy i — sprawa załatwiona.

Kpt. Skarżyński dodaje, że już w roku zeszłym proponowano mu udział w naszej drużynie reprezentacyjnej na Challenge, ale odmówił.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem

Z Warszawy donoszą:

W dniu 11 sierpnia 1933 roku nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, podpisanej w Berlinie w dniu 11 czerwca 1931 roku.

Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski: p. Jan Szembek, podsekretrz stanu w min. Spraw Zagranicznych; ze strony Rzeszy Niemieckiej p. Hans Adolf v. Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniu społecznem zawarta w wyniku długoletnich rokowań między rządem polskim i niemieckim, a normująca wyczerpująco ogół spraw, związanych z wykorzystaniem przez obywateli jednego z państw świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wejdzie w życie w dniu 1 września br.

Bliższe informacje co do uregulowania w umowie powyższej uprawnień obywateli polskich wobec ubezpieczeń społecznych niemieckich poda ministerstwo Opieki Społecznej w bliskim terminie do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów prasowych.

Czy polski przemysł metalurgiczny

zdobędzie rynek zbytu w Rosji

Do Warszawy przybył poważny przedstawiciel przemysłu sowieckiego, inż. Danziger, prof. akademji w Moskwie, celem zbadania możliwości zaopatrywania w maszyny polskie przemysłu górniczego i hutniczego w Związku Sowieckim. Inż. Danziger uchodzi za jednego z najlepszych znawców przemysłu sowieckiego, a jako wybitny specjalista jeździł w podobnych misjach do Ameryki, Anglji i Niemiec.

Pobyt jego w Polsce potrwa około miesiąca. W tym okresie inż. Danziger, który stoi na czele potężnego trustu importowego maszyn dla hutnictwa i fabryk metalurgicznych rosyjskich, zbada kolejno produkcję fabryk polskich i ustali konkretnie, które z zapotrzebowań przemysłu sowieckiego mogłyby być pokryte przez fabryki polskie. Inżynier sowiecki zakomunikował polskim fabrykom maszyn dokładną listę aparatów, maszyn i urządzeń, które są obecnie potrzebne dla przemysłu górniczego, hutniczego i metalowego na terenie Związku sowieckiego. Między innemi chodzi tu o urządzenia, które huty krajowe same produkują dla swoich potrzeb technicznych. Być może, że podejmą się one wykonania części aparatów niezbędnych dla przemysłu sowieckiego.

Inż. Danziger zgłosił zapotrzebowanie dla obsługi wielkich pieców, a także aparatów dla hut oraz pomp i motorów Diesla.

Niemcy znów prowokują

Z Paryża donoszą:

Radjostacje nadawcze we Frankfurcie i Stuttgarcie dają ostatnio propagandowe audycje radjowe, przeznaczone wyłącznie dla okręgu Saary. Widocznie, naśladując przykład radjostacji monachijskiej w stosunku do Austrji, speaker Stuttgartu zaatakował w ostry sposób komisję rządzącą okręgu Saary.

Rewizja u sędziego Łopatto

Z Warszawy donoszą:

W mieszkaniu aresztowanego przed kilku dniami b. sędziego Łopatto przeprowadzono rewizję. Jak się okazuje z zabranych papierów, Łopatto prowadził bardzo szczegółowe archiwum, które obecnie badane jest przez sędziego śledczego. Oskarżający go o łapownictwo niejaki Korngold, właściciel kantoru wymiany, cierpi na rozstrój nerwowy i parokrotnie w latach ostatnich pozostawał w leczeniu psychjatrycznem.

Aresztowanie 28 studentów ukraińskich w Charkowie

Z Moskwy donoszą:

Jak się Wasz korespondent dowiaduje na polecenie rady komisarzy ludowych Ukrainy G. P. U. w Charkowie aresztował 28 akademików ukraińskiej akademji, z powodu rzekomej działalności kontr-rewolucyjnej. Prezydent, wiceprezydent i sekretarz akademji zostali zwolnieni ze swoich stanowisk.

40-godzinny dzień pracy w Westfalji

Z Berlina donoszą:

Związek pracodawców ciężkiego przemysłu żelaznego w Westfalji zwrócił się do swych członków z zaleceniem, aby w przedsiębiorstwach, prowadzonych przez nich, wprowadzili 40-godzinny tydzień pracy dla robotników i urzędników.

Piorun uderzył w gromadę dzieci

Donoszą z Cherbourga, że w piątek rano, w chwili, kiedy grupa dzieci, złożona ze 150 chłopców odbywała ćwiczenia gimnastyczne, uderzył w tę grupę piorun. Skutki były fatalne. Dwuch chłopców poniosło śmierć na miejscu, zaś 20 odniosło lżejsze obrażenia.

Samoloty niemieckie nad Czechosłowacją

Z Pragi donoszą:

W południowych Czechach zauważono ponownie krążące nad terytorjum Czechosłowacji aeroplany niemieckie. Zjawisko to powtarza się coraz częściej i wywołuje ostrą reakcję zarówno wśród społeczeństwa jak i w prasie.

Znikające jezioro

W hrabstwie Sligo w Irlandji w ciągu jednej nocy znikło z powierzchni ziemi jezioro wielkości czterdziestu akrów, o zawartości mniej więcej 52 miljonów łokci sześciennych wody. Na wyschłem dnie pozostały masy nieżywych ryb. Świst powietrza, dążącego do zapełnienia powstałej widocznie pod powierzchnią nowej próżni, był styszany w promieniu pół mili od zaginionego jeziora. Geolodzy tłumaczą to niezwykłe zjawisko powstaniem pod powierzchnią ziemi prądów wody, silniejszych od prądów nadziemnych i rozszerzeniem się przewodu, łączącego oba zbiorniki wody. Miejscowa tradycja, sprawdzona zresztą objektywnie, stwierdza, że jezioro to znika regularnie raz na sto lat. W podaniach ludowych zjawisko połączone jest z jedną z najstarszych legend celtycko-irlandzkich.

Włamywacze ograbili p. Beckową

Z Ciechocinka donoszą, że do willi, w której mieszka, przebywająca na kuracji w Ciechocinku żona ministra Spraw Zagranicznych p. Becka, wkradli się niewykryci dotąd sprawcy, którzy zrabowali p. Beckowej walizkę z cennemi drobiazgami, zawierającą nadto 500 zł. gotówki oraz cenną starożytną broszkę platynową, wartości 25.000 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Łotwa ureguluje swój dług

w „Skarboferme"

Z Warszawy donoszą:

„Skarboferm", który w swoim czasie otrzymał poważniejsze dostawy węgla na Łotwę, nie otrzymywał już blisko od roku należnych mu z tego tytułu sum z powodu wprowadzenia przez rząd łotewski restrykcji walutowych. Należności te wynoszą około pół milj. złotych. Obecnie zawiadomiono zarząd „Skarbofermu", że rząd łotewski w porozumieniu z Państwowym Bankiem Łotewskim uchwalił dług ten uregulować w walutach zagranicznych.

Przed przyjazdem Baden-Powella do Gdyni

W Gdyni utworzył się specjalny komitet przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden Powella, który wraz z 600 instruktorami skautowymi angielskimi przybywa do portu gdyńskiego w dniu 16 b. m.

W powitaniu znakomitego gościa wezmą udział harcerskie drużyny morskie, które specjalnie w tym celu opuszczą wcześniej zlot skautowy w Gödölö, oraz szereg drużyn harcerskich z Pomorza. Na cześć gości odbędzie się uroczysty obiad w Szkole Morskiej.

Dekret o ograniczeniu czasu pracy we Francji

Z Paryża donoszą:

„Journal Officiel" ogłasza dekret, według którego w wypadku bezrobocia w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu metalurgicznego minister pracy na wniosek organizacji pracodawców lub robotników po zasięgnięciu odnośnych opinji może mocą własnej decyzji znieść całkowicie lub częściowo wszystkie godziny nadliczbowe ponad 8-godzinny dzień pracy.

Postanowienia ministra dotyczyć mogą całego terytorjum Francji, lub też poszczególnych okręgów przemysłowych.

Najczulsza waga na świecie

Urząd miar i wag stanu Massachusets w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostaje zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski; tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przeciągnąć szalę. Obliczenia wykazały, że ciężar 20 kg. został zważony z dokładnością do jednej setnej miligrama.

Trujące kacze jaja

W ostatnich czasach stwierdzono pewnego rodzaju zatrucia u ludzi, które wywołane być mogły jedynie przez spożycie jaj kaczych. Na skorupach tych jaj bowiem i wewnątrz znajduje się bakcyl, który powoduje te zatrucia. Jest zatem bezwzględnie konieczne, by jaja kacze przed spożyciem dobrze ugotowano. Aczkolwiek dotąd nie zanotowano jeszcze wypadków śmierci z tego powodu, zaleca się wszakże największą ostrożność. Pod żadnym warunkiem nie wolno jeść surowych jaj kaczych, gdyż łatwo można nabawić się poważnej choroby.

Tenisowe mistrzostwa Polski w Katowicach

bez udziału Tłoczyńskiego

Polski Zw. Lawn-Tennisowy otrzymał od sekcji tenisowej Legji zawiadomienie, że **Tłoczyński nie będzie brał udziału w mistrzostwach Polski,** które rozpoczynają się w dniu 14 bm. w Katowicach. Decyzję tę motywuje Legja przemęczeniem Tłoczyńskiego. Należy zaznaczyć, że Tłoczyński weźmie jednak udział **w grze podwójnej wraz z Jerzym Stolarowem, a poza tem w międzynarodowych mistrzostwach Polski we wrześniu, gdzie będzie grał w pojedyńczej i podwójnej grze.**

Wskutek wycofania się Tłoczyńskiego krajowe mistrzostwo Polski rozegra się pomiędzy Hebdą a Wittmanem. Pozatem graczami rozstawionymi będą **Warmiński, Jerzy Stolarow. Tarłowski, Bratek i Popławski.**

Losowanie gier odbędzie się we wtorek wieczorem w Warszawie.

Na marginesie powyższej notatki należy zaznaczyć, że podobne postawienie sprawy z Tłoczyńskim jest w wysokim stopniu karygodne, bowiem widać, że Tłoczyński boi się Hebdy. Trudno się również powstrzymać od uwagi, że warszawskie władze centralne, czy to w tenisie, czy to w lekkiej atletyce lub innej gałęzi sportu, chętnie powstrzymują się od imprez, które zgóry przewidziane są jako deficytowe, obdarzając takim „podarkiem" prowincję, a w dodatku pozbawiają imprezy takie stron atrakcyjnych. (W tenisie — Tłoczyńskiego, w lekkiej atletyce — Kusocińskiego i t. d.)

W przyszłości powinniśmy sobie zgóry zastrzec, że — owszem — jesteśmy skłonni przeprowadzić jakąś poważniejszą imprezę, lecz musimy sobie zapewnić udział w imprezie tych, którzy stanowią jej atrakcję.

Lista zapisów przedstawia się następująco:

Gra pojedyńcza panów. Startuje 32 zawodników, wśród nich brak Tłoczyńskiego. Na czele ósemek stoją: Hebda, Horain (trafia na Lieblinga przedtem), Popławski, Bratek (trafia na Kołcza), Witman, Tarłowski (trafia na Spychałę), Stolarow (trafia na Bełdowskiego), Warmiński.

Gra pojedyńcza pań. Startuje 14 zawodniczek. Rozstawione cztery, a mianowicie: Jędrzejowska, Volkmerówna, Stepanówna, Dubieńska.

Gra podwójna panów. Startuje 16 par. Rozstawiono Tłoczyński i J. Stolarow (trafiają na Tarłowski — Horain), Popławski — Warmiński. Bełdowski — Bratek, Hebda — Witman.

Gra podwójna pań: Rozstawiono Jędrzejowska — Dubieńska i Volkmerówna — Stepanówna.

Gra mieszana: Startuje 11 par. Rozstawiono: Dubieńska — Tarłowski, Volkmerówna — Hebda, Lilpopówna — Warmiński, Jędrzejowska — Tłoczyński.

Gra juniorów: Startuje 8 zawodników. Rozstawiono: Bratek, Laszkiewicz, Spychała, Bełdowski.



Na zawodach niedzielnych w Berlinie w biegu na 100 mtr. zwyciężył słynny murzyn Amerykański Metcalfe (w śro dku) w czasie 10.4.

Nowinki lekkoatletyczne

Mecz lekkoatletyczny z Czechosłowacją odbędzie się 2 i 3 września na stadjonie Legji. Będzie to druga rozgrywka o puhar min. Benesza, zdobyty przez Polaków po raz pierwszy w roku ub. w Pradze. Następnie 17. 9. Polska zmierzy się z Węgrami w Król. Hucie.

Walasiewiczówna będzie w Kopenhadze w dniu 9 bm. i uda się wprost do Brukseli. Przyjedzie ona do Kopenhagi na okręcie Pułaski, który odjechał 29 lipca z New Yorku. Wajsówna wyjedzie do Brukseli 10 bm.

Łotewscy lekkoatleci mają startować 3. września w Wilnie w przejeździe na akademickie mistrzostwa świata w Turynie (7 do 10. 9.)

W Krakowie mają być rozegrane 9—10. 9. zawody lekkoatletyczne z udziałem Wajsówny, Walasiewiczówny i Heljasza.

W północnej Francji w Lens z inicjatywy Sokoła oraz dziennika „Narodowiec" odbędą się zawody lekkoatletyczne 23—24 września, na które zaproszono Walasiewiczównę i Kusocińskiego.

Kto ponosi winę odwołania meczu z Austrją

Odwołanie meczu lekkoatletycznego pomiędzy Austrią i Polską, który miał się odbyć 15 bm. w Król. Hucie, odbiło się głośnem echem zarówno w kraju, jak i w Austrji. Prasa polska, oprócz nas podała wiadomość o odwołaniu meczu bez komentarzy. Natomiast austrjacka prasa sportowa rozpisuje się obszernie o przyczynach niedoszłego meczu.

Austrjacy winią Polski Zw. Lekkoatletyczny, że, mimo kilkakrotnej korespondencji, Polacy nie chcieli zmienić punktacji, bowiem P. Z. L. A., po przegranej w Wiedniu ub. roku, wysunął w tym roku projekt, by punktacja odbyła się według propozycji 5:3:1, zamiast 4:3:2:1. Ponadto PZLA w ostatniej chwili zmienił program i zamiast sztafety olimpijskiej, miała biegać sztafeta 4×400 mtr. Dalej w ostatniej chwili chciano Austrjaków skłonić do rozegrania w dniu 13 bm. (na dwa dni przed meczem z Polską) meczu z reprezentacją Śląska. Może podaje „Sport — Tageblatt" dałoby się usunąć przeszkody, lecz PZLA stał twardo na swojem stanowisku.

PZLA odwołał się w tej sprawie do międzynarodowej federacji, to też ciekawi jesteśmy co tam wskóra, skoro stwierdziliśmy już na 4 tygodnie przed spotkaniem na pierwszej konferencji prasowej, zwołanej przez SOZLA, że sprawa jest trochę nieczysta. Dla Śląska będzie to z pewnością nauczką, bowiem w przyszłości nie będzie brał na siebie odpowiedzialności za tak poważne zawody, finansując je nawet przy poparciu władz.

Ciekawi jesteśmy tylko, kto teraz poniesie koszty?

VII Doroczne Wyścigi Kolarskie

o robotnicze górskie mistrzostwo Polski

R. K. S. „Legja" Kraków zorganizował w dniu 6 bm. 7-me doroczne wyścigi kolarskie o robotnicze górskie mistrzostwo Polski na trasie Kraków — Wadowice — Kocjer — Żywiec — Bystra na Śl. 100 klm. o puhar przechodni „Domu Zdrowia" w Bystrej. Zawody dały następujące wyniki: Pierwszy przybył do mety w Bystrej wśród oklasków zebranej tam publiczności około 1.000 osób, w rekordowym czasie na tej trasie Władysław Wandlor R. K. S. „Legja" Kraków w 3 godz. 43,07 sek., następnie przybyli: 2) Edward Bańdo w 3 godz. 47,24, 3) Walter Paweł w 3 g. 48,04 s., 4) Dwernicki Stanisław w 3 g. 48,12 s. wszyscy z R. K. S. „Legja" Kraków.

Następne miejsca zajęli zawodnicy R. K. S. „Skra" oraz RKS. Elektryczność z Warszawy. Rewelacją wyścigów był młody zawodnik R. K. S. „Legja" Lupa Stanisław, będący leaderem biegu od Brzeźnicy aż do Kocieży, mając około 4 minut różnicy od reszty zawodników. Niestety na Kocieży ustąpić musiał miejsce swe rutynowanym swym kolegom klubowym, zadawalniając się na mecie 7-mem miejscem.

Zwycięzca biegu Wandor Wł. mimo dwukrotnego defektu, zdołał nadrobić utracony czas, zajmując pierwsze miejsce z pobiciem własnego rekordu z r. 1931.

Wzdłuż całej trasy wzorowy porządek utrzymywały posterunki policyjne, oraz w Żywcu oddział kolarzy „Sokoła", którym tą drogą składamy wyrazy uznania i podziękowanie.

Komisję biegu tworzyli pp.: Tryst, Szlan i Wandor sen.





— Proszę o krawatkę.
— W jakim kolorze?
— Taką samą, jaką mam na sobie...

W RESTAURACJI.

— Kelner, czyj to pies?

— Gospodarz.

— A czy gryzie?

— O, niech pan będzie spokojny, wcale nie ma zębów.

— To szkoda wielka, chciałem mu zaproponować, aby ugryzł kawałek befsztyku, na którym ja zęby połamałem.

KATZENDUFT NA KONCERCIE.

— Uj, Moniek, ty sze tylko patrzaj, jak ta pianistka prędko lata z rękami po tym fortepianie...

— Sże wi. Una by mogła dostać nawet dobre posady na maszynę do pisania.

W WOJSKU.

Fajbusiewicz służy w wojsku. Pewnego dnia porucznik wykłada o roli gołębi pocztowych w czasie wojny. Po wykładzie pyta Fajbusiewicza:

— Szeregowiec Fajbusiewicz kto prędzej przebędzie przestrzeń z Łodzi do Warszawy, gołąb pocztowy, czy koń?

— Nu, ja myślę, — że piechotą — to koń.

CIĘŻKA STRATA.

Raczy pani przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci małżonka pani.

— Oh, jestem niepocieszona! Taki nagły cios... był najzdrowszy, w pełni sił... świetnie wyglądał... Czy pan wie, że on ważył 147 kilo?

— Tak to naprawdę... ciężka strata!

PEWNY.

— Powierzyłem klucz od kasy temu młodemu człowiekowi, którego mi poleciłeś.

— To dobrze, on jest taki pewny, jak ja sam!

— Co?!! Już biegnę! Żebym tylko jeszcze zdążył!!

BIEDNE DZIECKO.

— Czego płaczesz, mój mały?

— Bo... bo tatuś powiedział na mamę „stara krowa", a mama na tatusia „głupi ośle".

— Przecież o to nie potrzebujesz płakać, chłopcze.

— Tak? A przecież jeśli mama jest krową a tatuś osłem — to czem ja właściwie jestem?

AUTOMOBILISTKA.

Pewna pani prowadząc samochód zauważyła na szosie pracowników telegraficznych wdrapujących się na słup i mówi do siebie:

— Jak to oni widzą, że już 10-ciokrotnie skazana byłam za przejechanie ludzi.

Przygody bezrobotnego Froncka



Jakiś oprych spotkał Froncka
i interes proponuje,
chcąc zamienić swe ubranie.
które na Froncka pasuje.

A że Froncek miał garnitur
dziurawy i wyszarzały,
więc się chętnie na to zgadza
i wnet zmienił wygląd cały.

A tymczasem pan policjant
co to tego łotra chwytał
Froncka przez pomyłkę złapał
i o „alibi" nie pytał.

Nie pomogły tłomaczenia,
no i Froncek w pace siedzi
na stołeczku, bez ubrania
i nad losem złym się biedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Noga.